

Paluch, 24h

24h /6x

Nie ma, że coś nie wyjdzie!

Doba za dobą, przed tobą doba
Problemy są większe, niż sprawiedliwy podział topa
Mętny obraz myśli, jakby w żyłach stygła ropa
Życie zabiera mi więcej, niż magnez i potas
Mnie nie imponuje to co większości ślepych owiec
Znudziły mnie przechwałki: ile mam, ile mogę
Wiesz jak jest lecę na niskoprofilowej
Ci co cierpią przez mój sukces stali się mym wrogiem
24h ich liczba rośnie ciągle
24h moje życie to ich problem
Ode mnie 24h - śmiecie chuj wam w mordę
W chuju mam co możesz
Ja mam układy z Bogiem
Więcej niż rap, to życie z muzyką w tle
To nie jest gra, wiemy jak smakuje krew
Nie kupisz nas, choć cały świat dzisiaj to sklep
Dożywotnio niezależny wypiekam własny chleb

Mało snu w biegu znów - 24h

Taki mam życia styl - 24h

Robić hajs, sobą być - 24h

I nie ma, że coś nie wyjdzie!

Od rana do nocy w miejskim zoo życie w stadach
Od nocy do rana ruszam na łowy przy membranach
Tu znajduję ratunek, między blokami wieszam hamak
Noc daje ukojenie, jak strzykawki w ciemnych bramach
Znów czuje siłę, wiem, że od celu jestem o krok
24/7 i 365 dni rok w rok
O życiu monolog z rapem, nie dla relaksu small talk
Dekadę tnę twój łeb jak skalpel nie kurwa pop-rock
Tu gdzie wiatry wieja ciągle fale wciągają pod wodę
Wielu rzuci chętnie betonowe koło ratunkowe
Organizmy odwodnione, chociaż piją całą dobę
W tym całym świecie bycie dobrym często działa na twą szkodę
24h po mieście, zwiedzam każdy rewir
Młode wilki kontra młode psy Frank Drebin
Zawsze wygrywa spryt - tego nie uczą w akademii
Spalimy beton w dym, witaj na naszej ziemi

Mało snu w biegu znów - 24h

Taki mam życia styl - 24h

Robić hajs, sobą być - 24h

I nie ma, że coś nie wyjdzie!

Nie ma, że coś nie wyjdzie!

Nie, nie, nie, nie, nie

Mało snu w biegu znów - 24h

Taki mam życia styl - 24h

Robić hajs, sobą być - 24h

I nie ma, że coś nie wyjdzie!